

W poszukiwaniu woli Bożej

SŁOWO BOŻE

Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego.

Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata.

Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki (1 J 2, 12-17).

TEKST

Jaka jest wola Boża, Boży plan wobec mnie, mojego współmałżonka, naszych dzieci? To pytanie stawiamy sobie w różnych sytuacjach, a szczególnie wtedy, gdy nie rozumiemy sensu doświadczeń, jakie nas spotykają i nie wiemy, jak wówczas postąpić, jaką podjąć decyzję. Cenną wskazówką mogą być dla nas słowa św. Pawła z Listu do Tesaloniczan, w których stwierdza, że z całą pewnością wolą Bożą jest nasze uświęcenie (1 Tes 4,3). Zatem wszystko, co prowadzi nas i naszych bliskich do świętości, a więc przybliża do Boga, jest Jego wolą.

Łatwo nam przyjmować z ręki Boga wydarzenia przyjemne, pełne radości, kiedy wszystko idzie po naszej myśli, jesteśmy zdrowi i mamy poczucie stabilizacji. Jest czymś naturalnym, że pragniemy, aby nasza rodzina nie miała problemów i zmartwień. Czy jednak w takiej komfortowej sytuacji nasza wiara ma szansę na wzrost? Czy nie pojawia się wtedy pokusa, by pomyśleć, że to dzięki naszej roztropności i zapobiegliwości wszystko tak dobrze się układa? Wówczas zaczynamy stawiać na pierwszym miejscu samych siebie, a Bóg staje się tylko tłem naszego życia. A przecież to On wszystkim kieruje i Jemu we wszystkim należy się pierwszeństwo. Pan Bóg z pewnością pragnie, byśmy coraz bardziej otwierali się na dar wiary, byśmy dostrzegali Jego działanie i Jego obecność w wydarzeniach i w drugim człowieku, którego spotykamy i z którym rozmawiamy – także wtedy, gdy jest nam trudno. Kiedy widzimy, że wszystko się wali, że nie radzimy sobie sami ze sobą, z wychowaniem dzieci, a do tego relacja ze współmałżonkiem się psuje – trzeba popatrzeć na te trudności z wiarą. Bóg jest nieustannie przy nas obecny, wszystko kontroluje, a jeśli dopuszcza trudności, to dla naszego nawrócenia i dla wzrostu naszej wiary. Gdy spojrzymy na nie jako na próby wiary, dzięki którym nasza wiara ma szansę wzrastać, wtedy nasze zawierzenie Bogu może się pogłębić a trudności poprowadzą nas do większej bliskości z Nim.

Jeżeli widzimy zło w nas samych czy wokół nas, możemy odczytać to jako wezwanie, by ratunku szukać tam, gdzie rzeczywiście możemy go znaleźć: to znaczy u Tego, który nas ukochał i który codziennie uobecnia na ołtarzu swoje dzieło Odkupienia. Nigdy nie był tak blisko nas jak właśnie teraz, w tych trudnych chwilach¹.

Woli Bożej trzeba szukać, chociaż często będzie ona dla nas niezrozumiała. Jeżeli jest w nas pragnienie pełnienia woli Bożej i poszukujemy jej, to może się nam wydawać, że mamy prawo poznać ją do końca. Tymczasem, czytając św. Jana od Krzyża, odkrywamy ze zdziwieniem coś zupełnie przeciwnego – że wiara jest ciemnością². A jeżeli jest ciemnością, to nie będziemy wszystkiego wiedzieć, nie będziemy mieli jasnego światła co do woli Bożej. Odkryjemy, że nasza droga do Boga jest właściwie nieustannym poszukiwaniem Go. I to w ciemnościach. Próbuujemy coś dobrego zrobić, ale nie wiemy z całą pewnością, czy Bóg tego chce³.

W tej sytuacji najlepiej oddać się Matce Bożej, powierzyć się Jej ramionom, zgodzić się na pełną uległość i zależność od Niej, a zarazem skorzystać z pełni Jej opieki. Jest to pewien rodzaj komunii życia z Maryją, a przez nią z Chrystusem. Jesteśmy wtedy dzieckiem umiłowanym przez Matkę Niebieską, a równocześnie jesteśmy tak blisko Niej, że całkowicie od Niej zależy. I chcemy wszystko, co dzieje się w naszym życiu, powierzać Tej, której wola jest zawsze zgodna z wolą Bożą⁴.

ŚWIADECTWO

Codziennosc życia małżeńskiego i rodzinnego dostarcza nam wielu okazji do poszukiwania woli Bożej. Zazwyczaj przed podjęciem ważniejszej decyzji (np. wybór przedszkola czy szkoły dla dziecka, odpowiedź na propozycję zaangażowania się w organizację rekolekcji, podjęcie nowych zobowiązań zawodowych) staramy się przez kilka dni być „na nasłuchu”, to znaczy modlić się w intencji tej sprawy oraz wsłuchiwać się w to, co Pan Bóg chce nam powiedzieć. Czasem tymi „sygnałami” od Pana Boga są wewnętrzne natchnienia, a czasem ludzie, z którymi się spotykamy, czy wydarzenia. W niektórych przypadkach dzwoniemy też do naszego kierownika duchowego, aby prosić o pomoc w rozeznaniu woli Bożej. Po kilku dniach siadamy razem i analizujemy znaki, jakie otrzymaliśmy. Czasami w ciągu tego okresu „nasłuchiwania” otrzymujemy dość jasną wskazówkę, np. silne wewnętrzne przekonanie, jak należy postąpić. Jednak niejednokrotnie wydaje nam się, że z całą pewnością wiemy jedynie to, jakiej drogi NIE należy wybierać. Natomiast nie otrzymujemy jasnego wskazania, którą z pozostałych dróg powinniśmy pójść. Wtedy staramy się kierować głosem serca i dotychczasowym doświadczeniem życiowym.

¹ Por. Ks. T. Dajczer *Tajemnica wiary* s.33

² Por. Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 3,1.

³ Por. Zeszyt RRN nr 44: *Kuszeni mirażem tronu* s.83.

⁴ Por. Zeszyt RRN nr 43: *Niesieni w Jej ramionach* s. 29-30.

Innym sposobem poszukiwania woli Bożej jest dla nas interpretowanie tego, co Pan Bóg mówi do nas przez wydarzenia. Przykładem takiej sytuacji była choroba naszego syna, która miała miejsce w pierwszym roku jego uczęszczania do przedszkola. W okresie tym nasze plany niejednokrotnie musiały być modyfikowane z powodu jego częstych i długotrwałych dolegliwości. Podczas jednej z takich sytuacji zrodziło się w nas pytanie, a właściwie pretensja do Pana Boga – dlaczego znowu wszystko musimy zmieniać? Kilka dni po tym, jak syn został w domu z powodu przeziębienia, dowiedzieliśmy się, że w przedszkolu wystąpiły przypadki dużo poważniejszej choroby, która mogłaby okazać się cięższa i dla niego i dla rodzeństwa, a nawet dla nas, dużo bardziej komplikując nasze życie rodzinne i zawodowe. Odczytaliśmy tę sytuację jako znak od Pana Boga świadczący o tym, że On zawsze o wszystko się troszczy, choć Jego wola bywa często dla nas niezrozumiała.

Pan Bóg uczy nas dziękować nawet za to, że telefon, samochód czy pralka zepsuły się – właśnie tego a nie innego dnia. Niejednokrotnie, po upływie pewnego czasu, Bóg pokazuje nam, że w innych okolicznościach poradzenie sobie z danym problemem mogłoby okazać się dużo bardziej skomplikowane. Wówczas dostrzegamy, że warto – nawet gdy jest to trudne – dziękować Mu za zmianę naszych planów, gdyż dopuszcza wszystko jedynie w tym celu, byśmy zblizali się do Niego.

Małgorzata i Przemysław

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

Jeśli chcesz skorzystaj z pytań:

1. Czy w ostatnim czasie towarzyszyło ci pragnienie poszukiwania woli Bożej?
2. W jaki sposób próbowałeś ostatnio rozeznawać wolę Bożą przy podejmowaniu różnych decyzji?
3. Przypomnij sobie ostatnią sytuację, w której podjąłeś/podjęłaś refleksję nad tym, co Pan Bóg chciał Ci powiedzieć przez jakieś wydarzenie. Czy dzięki temu zmieniła się Twoja postawa? W jaki sposób? Czy podjąłeś/podjęłaś jakieś działanie lub zmieniłaś/zmieniłeś podjętą wcześniej decyzję?
4. Czy próbujesz dziękować za trudne wydarzenia?

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

W sytuacji, gdy w najbliższym czasie będziecie musieli podjąć jakąś ważną decyzję dotyczącą Waszej rodziny, podejmijcie kilkudniową wspólną modlitwę do Matki Bożej w intencji wypełnienia się woli Bożej w tej sprawie.

WARTO PRZECZYTAĆ

Ks. Tadeusz Dajczer, *Tajemnica wiary*, rozdział: „Kiedy Bóg jest najbliżej”, s.29-38 (tekst ten można również znaleźć w zbiorze: Ks. Tadeusz Dajczer,